

Międzyrzecz

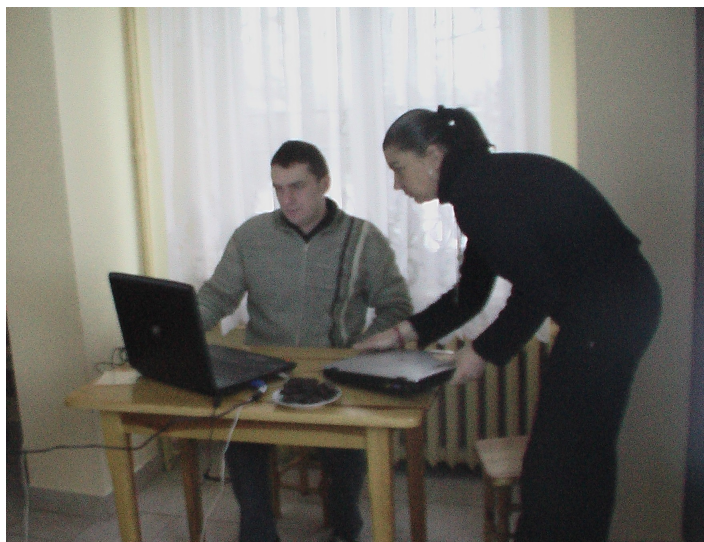
10-12-2009

Na zaproszenie pani Ewy Skrzek-Bączkowskiej z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu pojechaliśmy aby opowiedzieć o autyzmie i zaprezentować film "Nasz Autyzm".

Pierwszy raz jechaliśmy nie tylko pokazać film, ale też przeprowadzić mini szkolenie na temat autyzmu. Rodzice autystów to eksperci mimo, że nie używają książkowego fachowego słownictwa, wiedza jaką przekazują jest prawdziwa i zrozumiała dla nauczycieli. Gdy usłyszeliśmy, że mamy przeprowadzić szkolenie chcieliśmy zrezygnować, lecz pani Joanna Stępień – współorganizatorka spotkania bardzo nalegała, jej stwierdzenie "a kto o tej chorobie wie więcej od rodziców..." dodało nam odwagi.

Przygotowaliśmy prawie profesjonalną prezentację, scenariusz, notatki, materiały informacyjne i książki. - pojechaliśmy.

Bardzo się denerwowaliśmy zwłaszcza jak okazało się, że naszej prezentacji nie można uruchomić w żadnym programie na przygotowanym przez naszych gospodarzy sprzęcie.



Problemy są po to aby je rozwiązywać i udało się – prezentację jednak zaczęliśmy z kilkuminutowym opóźnieniem, omówiliśmy podstawy wiedzy o autyzmie i przerwaliśmy... zgodnie ze scenariuszem. Mówiąc, że według nas takie szkolenia może przybliżają nam problem, ale nikt na podstawie takiego sposobu przekazywaniu wiedzy nie wyobrazi sobie



prawdziwego autysty czyli jak wygląda dziecko które ulega stereotypiom, ma niedowrażliwość na dotyk, nadwrażliwość na dźwięki czy ma echolalię. Zaproponowaliśmy obejrzenie filmu. Całe 45 minut uczestnicy spotkania były skupione i żywo reagowały na obraz. Po filmie padało dużo pytań, bardzo konkretnych i czasami trudnych. Na podstawie tego o co pytali nasi słuchacze i jak komentowali spotkanie uważamy że było potrzebne.



Wśród naszych gości znajdowały się przede wszystkim osoby pracujące z dziećmi z autyzmem w różnego rodzaju placówkach, dzieliły się z nami spostrzeżeniami na temat swoich podopiecznych, mówiły o trudnościach w porozumiewaniu nie tylko z chorymi ale i ich rodzicami.

Nie sposób jest pomagać rodzicom, jeśli tego nie chcą lub nie wierzą w skuteczność oferowanej pomocy. Podpowiadaliśmy jak przekonać rodziców, przecież my też jesteśmy rodzicami i kiedyś musieliśmy zaufać specjalistom. Po zakończeniu zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek do domu pani Joanny. Mamy nadzieję że nasze kontakty będą utrzymywane. Pani Joasia prowadzi zajęcia z dogoterapii, sama ma dwa psy przeszkolone do takiej pracy. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem jej zapachu.

To spotkanie było inne od wcześniejszych organizowanych w ramach projektu „Nasz Autyzm” dlatego, że mieliśmy o autyzmie opowiedzieć osobom wykształconym w kierunku pracy z osobami niepełnosprawnymi. Każde jednak zaowocowało w poznanie wrażliwych, pełnych pasji ludzi, którym dobro naszych dzieci leży na sercu.

Cieszymy się z możliwości udziału w projekcie i dziękujemy naszemu darczyńcy.

Anna Niezabitowska